

No 151.

Kalendarzyk tygodniowy.

Piat. Św. Józefa K.
Sob. Św. Cyrylla.
Niedz. Św. Krwi Jez.
Poniedz. Św. Apoloniusza
Wtorek Św. Elżbiety Kr.
Środa Św. Weroniki P.
Czwart. 7-iu braci Męcz.

Wschód: g. 3 m. 47.
Zachód: g. 8 m. 21.
Dł. dnia: g. 16 m. 34.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocz. „ 4 „ —
Kwartal. „ 2 „ —
Miesięcz. „ — „ 67

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcja

w ŁODZI.
ul. Piotrkowska № III.
№ telefonu 593.

ROZWIJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Piątek, dnia 21 czerwca (4 lipca) 1902 r.

Kantoryi własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach u p. Łękawskiej;
w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Od Św. Michała poszukuje się
Ośmiu pokojów
w śródmieściu.

Oferty składać w admin. „Rozwoju“ dla „R. S.“
780-6-2

Rozkład pociągów.

Wychodzą z Łodzi: o godz. 12.31, 6.44**, 7.12*,
12.43, 3.05*, 6.02**, 7.28.

Przychodzą do Łodzi: o godz. 3.09, 5.06,
8.06*, 9.32, 10.25**, 3.52, 5.03, 8.22*, 11.02**.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem
oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi, oznaczone *, nie mają bezpośredniej komu-
nikacji z Warszawą; pociągi, oznaczone **, służą dla
bezpśredniej komunikacji „Łódź — Warszawa“ bez
przesiadania się w Koluszkach.

W niedziele, święta i dni galowe kursują
pociągi komunikacji miejscowej: № 22 odchodzi z Łodzi
o g. 8 m. 34 rano, przychodzi do Koluszek o g. 9 m. 38
rano; № 23 odchodzi z Koluszek o g. 8 m. 48 wieczor-
em, przychodzi do Łodzi o godz. 10 wieczorem.

Przegląd polityczny.

Łódź, 4 lipca.

Gazety niemieckie wszystkich prawie od-
cieni przepelnione są obecnie wycieczkami prze-
ciw Szwajcaryi, której grożą bojkotem. Nie-
które idą jeszcze dalej i zagrażają szwajcarom
nawet utratą niepodległości, którą ci ostatni
cieszą się wrzekomo jedynie z łaski Niemiec.

Dziwnie doprawdy Niemcy dzisiejsi umieją
nakreślać historię na modłę wszechniemców,
którzy w zapalczowości gotowi nawet twierdzić,
że Palestyna, to kraj niegdyś rdzennie niemiecki.
Toć wiadomo powszechnie, że po wyniesieniu
na tron cesarsko-niemiecki Rudolfa Habs-
burga w r. 1273 dom jego pozyskał znaczny
wpływ w Szwajcaryi.

Albrecht I usiłował kraj ten wcielić do
swych dziedzicznych posiadłości austriackich,
lecz przeciw tym jego zamiarom w roku 1291
utworzony został związek tak zwanych miast
leśnych, Schwyz, Uri i Unterwalden. W siedm-
naście lat potem, a więc przed 594 laty, kiedy
na utworzenie państwa pruskiego, teraźniejszego
władcy Niemiec, muchy się jeszcze nie gonily,
szwajcarzy w dniu 1 stycznia wygnali staro-
stwów czyli rządców kraju przez Alberta ustanow-
ionych, a w roku 1315 pobili austriaków pod
Morgarten i ustanowili wieczysty związek kan-
tonów leśnych, do którego w r. 1353 przystą-
piły Lucerna, Zurich, Glarus, Zug i Bern.

Skoro zaś w dniu 9 lipca 1386 r. w bitwie
pod Sempach szwajcarzy odnieśli walne nad au-

stryakami zwycięstwo, 9 kwietnia 1386 r. Au-
strya uznała ich niezależność. Nie była to je-
dnak łaska ówczesnego cesarza niemieckiego,
jeno krwawy dorobek synów ziemi szwajcarskiej,
wywalczony męstwem i poświęceniem.

Juści Niemcy oddawna ostrzą zęby na
Szwajcaryę, jeno jest to apetyt owego lisa z baj-
ki, który, nie mogąc sięgnąć po winogrona,
uznał je za niedojrzałe.

Leż co się stało, że naraz cała prasa nie-
miecka wystąpiła tak zajadle przeciw szwajca-
rom, pracującym spokojnie i stwierdzającym na
praktyce, że trzy narodowości różnych szczepów
mogą żyć obok siebie swobodnie i w zgodzie
w jednym politycznym organizmie państwo-
wym.

Oto profesor uniwersytetu berneńskiego dr.
Vetter podczas uroczystości jubileuszowych mu-
zeum germańskiego w Norymberdze wypowie-
dział mowę na temat, jako szwajcarzy uważają
się za Niemców i chcą pozostać Niemcami na
zawsze.

Mowa ta, silnie zabarwiona wszechniemieckim
kolorytem, wywołała w Szwajcaryi istną
burzę. Po powrocie dr. Vettera do Bernu stu-
denci urządzili mu kocią muzykę. W całej zaś
Szwajcaryi, zwłaszcza też w kantonach francuz-
kich i włoskich, zwołane zostały wiece ludowe
w celu zaprezentowania przeciw oświadczeniu dr.
Vettera, który ni ztąd ni zowąd ośmielił się
zniezczyć szwajcarów.

Prasa wszechniemiecka pieni się naturalnie
i przepowiada Szwajcaryi smutny koniec, jeśli
dalej drażnić będzie butą teutońską.

— Głośna sprawa Firmiliana nakoniec do-
czekała się końca przez namaszczenie go na bi-
skupa Skopii w klasztorze Skalotti w pobliżu
Dede Agacza.

Niezawodnie jednak Grecy i Bulgarzy posta-
rają się o to, aby zatruć nowemu metropolicie
życie w Skopii i przeszkadzać w spełnianiu je-
go obowiązków. Co do tego należy jeszcze o-
czekiwać przeróżnych niespodzianek, co wcale
niedwóznaczenie zapowiada prasa bulgarska, o-
mawiając podróż księcia Ferdynanda do Peters-
burga.

W dodatku zaznaczyć wypada, że prasa o-
pozycyjna Bulgaryi nominację Firmiliana na
biskupa w Skopii uważa za nieszczęście dla bul-
garów i przy tej okazji wysuwa znów na plan
pierwszy kwestję macedońską.

Nie zapominajmy że na wiosnę krążyły po-
głoski, jakoby Macedonii groziło ogólne powsta-
nie. O tem jednakże mowy być nie może. Inte-
resy bowiem Serbów, Bulgarów i Greków mace-
dońskich zbyt są między sobą sprzeczne, by do
powszechnego powstania przyjść mogło. Dowio-
dła tego sprawa Firmiliana wyczerpująco.

Tu i owdzie jednak mogą wybuchać roz-
ruchy, dzięki agitacyom komitetu macedońskiego,
który pomimo usunięcia Sarafowa działać nie
przesiał.

Dla Serbów nominacja Firmiliana ma zna-
czenie doniosłe, lecz nie należy jej przeceniać.
Co innego, gdyby Serbowie posiadli w Turcyi
instytut duchowny, równorzędny exarhatowi bul-
garskiemu, jakim był do końca XVIII wieku pa-

tryarchat w Ipeku. Niezawodnie też Serbowie
dążyć będą energicznie do tego celu, jeżeli chcą
obronić interesy swego narodu w posiadłościach
tureckich.

— Rząd bulgarski wniósł pod obrady „Sobra-
nia“ tylko co zawartą umowę o pożyczkę za-
graniczną w sumie 106 milionów franków. Po-
życzka ta przeznaczoną jest na spłatę długów
państwa i jest niezbędną dla Bulgaryi. Umorze-
nie zaś jej ma nastąpić w ciągu lat 50. Po-
życzka została wypuszczoną na rynek pie-
niężny po kursie 86 1/2 z procentem 5 od sta.

Nie ulega wątpliwości, że projekt ten na-
trafi w Sobranium, jak i poprzednie, na bardzo
ostrą opozycję, albowiem jest to grunt, na któ-
rym najłatwiej będzie obalić gabinet Danewa.

Leż gdyby i tym razem Sobranie nie za-
twierdziło projektu pożyczki, rząd bulgarski znaj-
dzie się w położeniu, graniczącem nieledwie z ban-
kruetwem.

Stan finansowy Bulgaryi nie może być
ulepszonym bez współdziałania kredytu zagranicz-
nego. W danym zaś wypadku banki rosyjski
i holendersko-francuzki okazują Bulgaryi praw-
dziwą pomoc, udzielając jej stosunkowo dość
wysokiego kredytu bez zbyt uciążliwych gwa-
raneyi.

Gdyby ministeryum Danewa upadło wskutek
projektu omawianej pożyczki, w Bulgaryi roz-
pocznie się zażarta walka partyjna, która dopro-
wadzić może do wcale nieoczekiwanych i nie-
pożądanych wypadków.

— Urzędowo donoszą z Rzymu, że król
Wiktor Emanuel zamierzał odwiedzić w ciągu
lipca cesarza Wilhelma w Berlinie, a następnie
udać się do Petersburga. Na życzenie cesarza
Wilhelma jednak odłożył podobno swą wizytę
do sierpnia r. b.

Wiadomość tę przyjęto w Niemczech z wiel-
kiem zadowoleniem, jako dowód, że nowy król
włoski, odnowiwszy traktat trójprzymierza, za-
mierza trzymać się polityki swego ojca i utrzy-
mywać jaknajlepsze stosunki z dworem ber-
lińskim.

Zauważono, że w wiadomościach urzędowych
o podróży króla, niema żadnej wzmianki o jego
wizycie w Wiedniu. Pisma wnoszą ztąd, że sto-
sunki pomiędzy Włochami i Austryą, mimo od-
nowienia sojuszu, są nadal naprężone, i przypisują
to pomiędzy innymi tej okoliczności, że na-
stępca tronu, arcyks. Franciszek Ferdynand,
podczas swej niedawnej wycieczki do Włoch,
nie złożył wizyty na dworze włoskim, a nawet
nie wstąpił wcale do Rzymu. Pisma niemieckie
uważają to za manifestację uczuć przyjaznych
dla Stolicy Apostolskiej. Twierdzą, że nie wstą-
pił do Rzymu, aby nie być zmuszonym do poka-
zania się na dworze włoskim w Mieście Wiecz-
nem, wydartem przemocą Ojcu Świętemu. Bądź
co bądź okoliczność, że król włoski nie odwie-
dzi cesarza Franciszka Józefa, lecz przy swoim
objeździe po Europie omiinie stolicę przymierzo-
nego mocarstwa, niebardzo może wzmocnić uf-
ność w siłę trójprzymierza. Co się zaś tyczy
radości, z którą przyjęto w Berlinie wieść o wi-
zycie królewskiej, to jest ona niekoniecznie uza-
sadniona, skoro król odwiedzi nie tylko swego

sprzymierzeńca berlińskiego, lecz także państwa dwuprzymerza.

S. J.

Z Poznańskiego.

W sprawie językowej na zebraniach publicznych, z szczególnem zastosowaniem do polaków, napisał rozprawę prawnik dr. Paalzow z Berlina, w której sprawę tę tak przedstawia:

1) jest język państwowy, który, zarazem jest urzędowym, to jest język niemiecki, którym mówi prawie cała ludność państwa pruskiego, ale nie wszystka;

2) jest język krajowy, np. język polski, którym mówi kilka milionów polaków na wschodzie państwa pruskiego;

3) jest jeszcze język ojczyzny, np. język polski, którego używają polacy w Westfalii, choć tam język polski nie jest językiem krajowym.

Artykuł 29 konstytucji pruskiej nadaje obywatelom państwa wolność zbierania się i omawiania na publicznych zebraniach spraw publicznych.

Ustawa z 11 maja 1850 zastrzega rządowi prawo dozoru nad tymi publicznymi zebraniem, w tym celu, by mieć dokładną wiadomość prądów, jakie się wśród społeczeństwa na publicznych zebraniach odzywają, i dalej w tym celu, żeby zebranie rozwiązać, gdyby na niem objawiły się dążności, podpadające pod kodeks karny.

Wolność publicznych zebrań należy do tak zwanych zasadniczych wolności konstytucyjnych obywateli państwa. Żadną miarą nie da się uzasadnić prawnie, iż rząd może rozwiązywać wiece dlatego, że polacy przemawiają na nich po polsku. Postępując tak, rząd zawieszając konstytucję, czyli łamie prawo.

Jeżeli rząd w interesie niemieckim chce koniecznym prawem polaków do zwolnienia wieców ograniczyć, to będzie musiał chyba wydać osobne rozporządzenie, a ponieważ rozporządzenie takie faktycznie naruszyłoby prawo konstytucyjne polaków, więc trzeba by było zmienić art. 29 konstytucji pruskiej, a to nie da się przeprowadzić z wielu poważnych prawniczych względów.

—o—

Szkółka rzemiosł.

Jak wielki pożytek przynosi Szkółka rzemiosł, utrzymywana z ofiarności publicznej przy łódzkim chrześcijańskim Towarzystwie dobroczynności, dowiódł wczoraj akt uroczysty zamknięcia roku szkolnego, który zarazem był zamknięciem pierwszego okresu istnienia szkoły, albowiem wypuściła ona wczoraj pierwszy zastęp swych wychowanców, z uczenników prawie przekształconych na ludzi zdolnych do pożytecznej pracy, odpowiednio do swego stanu umysłowego, fizycznego i moralnie rozwiniętych.

Z przeczytanego podczas aktu sprawozdania okazuje się, że w ubiegłym roku szkolnym Szkółka rzemiosł kształciła całą setkę wyrostków, którzy bez niej wafesaliby się tylko po ulicach, chłonąc w młodzieńcze organizmy najniezdrowsze miazmaty wielkiego miasta.

Na początku roku zapisało się do szkoły 100 chłopców, z których w ciągu roku szkolnego w rozmaitych czasach ubyło 20, przeważnie dla braku zdrowia i sił, do wykonywania robót w warsztacie ślusarskim, jeden zaś tylko został wydany za gorszenie kolegów. Okoliczność ta dowodzi, jak dalece, pomijając inne jeszcze względy, pożądanem by było rozszerzenie programu szkoły przez wprowadzenie nauki i innych rzemiosł, mniej wymagających sił fizycznych, a również dla społeczeństwa, jakoteż i posiadającego je użytecznych. Lecz na to obecnie nie pozwalają jeszcze fundusze szkoły.

W ciągu roku szkolnego wychowancę szkółki sprawowali się wogóle bardzo dobrze, z bardzo małymi wyjątkami. Uczyli się chętnie i wogóle pracowali z pewnym nawet zamiłowaniem. Stwierdziły to ich odpowiedzi na akcie uroczystym, wskazujące na znaczny postęp w rozwoju umysłowym i dobre opanowanie przedmiotu.

Pomimo to liczba promowanych wynosi za ledwie 62; przyczyną zaś takiego stanu rzeczy było słabe rozwinięcie fizyczne niektórych wychowanców, tamujące im naukę rzemiosła. Po-

ważną też przyczyną, która tamowała postępy wychowanców, było opuszczanie przez nich lekcyj w ilości godzin zbyt znacznej, przeważnie z winy rodziców i opiekunów, nie pojmujących doniosłości nauk udzielanych ich dzieciom, nie oceniających pożytku, jaki szkoła przynosi tym wyrostkom, którzy puszczeni samopas, w znacznej części poszliby na bezdroża.

Jak stwierdzili nauczyciele, odwiedzający wychowanców w domu dla sprawdzenia przyczyn nieobecności ich w szkole, zdarzało się bardzo często, że rodzice i opiekunowie zatrzymywali w domu chłopców zupełnie zdrowych, jedynie dla ułatwienia rozmaitych posług domowych, nie mając przybliżonego nawet pojęcia o krzywdzie, jaką im przez to wyrządzają.

Akt uroczysty wczorajszy rozpoczęto od ćwiczeń gimnastycznych, które wypadły ze zdumiewającym rezultatem i dowiodły, jak dalece opiekunowie szkoły dbają o rozwój fizyczny swych wychowanców i wyrobienie zręczności, rzeczy niezbędnych prawie dla dobrego rzemieślnika.

Następnie pó krótkim egzaminie w celu stwierdzenia umysłowego rozwoju chłopców, co również wykazało gorliwą pracę nauczycieli i bardzo zadawalniające rezultaty, przystąpiono do przeczytania nazwisk wychowanców promowanych, tudzież do rozdania nagród w książkach i upominkach za gorliwość przy nauce i dobre sprawowanie się.

Promowani zostali z jednego oddziału do drugiego następujący wychowancę: Baszyński Jan, Dudziński Bolesław, Gluch Aleksander, Gust Ryszard, Gwizdała Józef, Janiak Józef, Karasiński Bolesław, Pikalski Stefan, Stamirowski Władysław, Wardzyński Stanisław, Drzewiecki Klemens, Wojczak Władysław, Budkowski Michał, Ejgner Maks, Jerzykowski Feliks, Kalis Fryderyk, Keilich Reinhold, Kozieł Łucyan, Kozłowski Kazimierz, Kuznik Stanisław, Matlaeki Władysław, Sobczak Stefan, Wszysey z nagrodami; oprócz zaś nich promowani zostali jeszcze: Woźniak Antoni, Zawadzki Kazimierz, Leib Gustaw, Owczarek Aleksander, Wieczorkiewicz Ludwik, Frankowski Jan, Gasiorowski Ignacy, Kałuża Roman, Koleczyński Józef, Marsz Stanislaw, Ostrowski Wacław, Otoki Nepomucen, Czerwiński Kazimierz, Dalecki Franciszek, Klein Gustaw, Lebrech Gustaw, Radke Oskar, Wider Adolf.

Ukończyli szkołę z nagrodami: Brochocki Edward, Dudziński Józef, Gajda Władysław, Jeziński Stanisław, Mycielski Leon, Pilarski Józef, Potkański Władysław, Kwast Maryan; bez nagród: Bokoński Kazimierz, Drenkowski Stanisław, Kolot Adam, Kozłowski Bolesław, Sierant Andrzej, Wysoczyński Franciszek. Ogółem otrzymało świadectwa z ukończenia szkoły 14 wychowanców, z których 6 znalazło już płatne zajęcia w fabrykach tutaj, pozostała zaś ośmiu niezawodnie w czasie najbliższym rozebrani zostaną przez fabrykantów łódzkich, do których opiekunowie szkoły rozpisali listy z prośbą o zajęcie dla wychowanców, którzy z pożytkiem dla siebie ukończyli szkołę.

Tak więc pierwszy zastęp wychowanców, tak pożytecznej instytucji ruszył już w świat, dobrze przygotowany do pracy zawodowej, ze słowami serdecznego pożegnania, jakimi ich w imieniu opiekunów szkoły i nauczycieli pożegnał pan Edward Wagner.

I my do słów tych dodajemy ze swej strony „Szczęść Boże“ pod adresem wychowanców szkółki rzemiosł a pod adresem opiekunów jej i nauczycieli: „Bóg wam zapłać“ za owocną pracę i za ten pierwszy zastęp ludzi, wyrwanych być może ze szpon nędzy moralnej i materialnej. Wy zrobiliście swoje, do fabrykantów i właścicieli warsztatów rzemieślniczych należy reszta, albowiem ani jeden z wypuszczonych obecnie w świat ze świadectwem w ręku wychowanców szkółki rzemiosł nie może zostać przez czas dłuższy bez zajęcia imiejmy nadzieję nie pozostanie.

Wszak rąk dzielnych i odpowiednio do pracy uzdolnionych w rzemiosł brak nam na każdym niemal kroku, tak że aż zagranicznymi siłami posługiwać się musimy.

Popierajmy więc swoich, skoro zgłaszają się do pracy, odpowiednio do niej przygotowani.

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Prokopa.
WYSTAWA obrazów Tow. Zachęty Sztuk Pięknych, Piotrkowska 107.

TEATR „VICTORIA.“ „Bettina,“ operetka w 3-actach Audrana. Początek o g. 8 i pół wieczorem.

Wspomnienia historyczne.

Piątek, 4 lipca.

1610 r. Zwycięstwo Żółkiewskiego pod Kłuszynem.

1776 r. Ogłoszenie niepodległości Stanów Zjednoczonych.

KRONIKA.

Ogólna.

Zmiany prasowe. „Praw. wiesnik“ donosi o następujących zmianach w prasie warszawskiej: Wydawca-redaktor czasopisma „Biblioteka dzieł chrześcijańskich“ ks. Zygmunt Chelmiński, otrzymał pozwolenie na zamieszczanie ogłoszeń. Wydawcy-redaktorowi tygodnika „Naokoło świata“, p. Antoniemu Orłowskiemu, pozwolono wydawać dodatek tygodniowy p. t. „Biblioteka ilustrowana podróży i powieści“. Na stanowisku wydawcy czasopisma „Zorza“ główny zarząd do spraw prasowych zatwierdził adwokata przysięgłego Emila Waydla. Prawo wydawania w Łodzi „Czasopisma lekarskiego“ przeszło na własność lekarza Stanisława Serkowski. Udzielono ponownie p. Aleksandrowi Peszkemu koncesyi na wydawanie „Przeglądu chemicznego“.

Miejscowa.

Komisja szacunkowa. W dniu dzisiejszym o godzinie 12-ej w południe zebrała się komisja, szacująca grunty zajęte pod budowę drogi żelaznej warszawsko-kaliskiej. Dziś komisja szacować będzie grunty pp. Keniga i Krauzego.

Teatr amatorski. Pewne grono amatorów i amatorów urzędu przedstawienie teatralne, które składać się będzie z komedji: „Tatuś zwolili“, „Stryj przyjechał“ i „Błądek opętany.“ Na zakończenie odtańczony będzie mazur, poczem chór, składający się z 60 przeszło osób, odspiewa pieśń Mozarta.

W. T. C. Konsul łódzkiego kółka W. T. C. zawiadania członków, biorących udział w wycieczce na wyciegi do Piotrkowa, że w niedzielę d. 6 b. m., należy się zebrać na Górnym Rynku przed stacją tramwajową o g. 4 i pół rano. Prowadzi kapitan Stefan Loeffler.

Warszawskie Tow. cyklistów urzędu w d. 13 b. m. w niedzielę „Lipcówkę“ w lesie gałkowskim. Udział biorą rodziny członków i zaproszeni goście. Specjalny komitet, składający się z pp. Albrechta, Avenariusza, Cichońskiego, Engelharda, Kulisza D., Kuźnickiego i Zdzarskiego opracował szeroki i urozmaicony program zabawy. Wyjazd z Łodzi nastąpi specjalnym pociągiem punkt o g. 1 pp. tj. 15 m. po odejściu pociągu osobowego, powrót specjalnym pociągiem o g. 11 i pół w nocy. Bilety dostać można u członków komitetu. Przejazd bezpłatny.

Ćwiczenia straży. W poniedziałek dnia 7 lipca r. b. o godzinie 7-ej wieczorem odbędą się ćwiczenia II oddziału łódzkiej ochotniczej straży ogniowej w domu rekwizytowym tegoż oddziału.

Sprzedż nieruchomości. Dnia 3 października r. b. w lokalu zjazdu sędziów pokoju m. Łodzi będą sprzedane przez licytację następujące nieruchomości: Nieruchomość, należąca do Maksy Meyera Szwedca, znajdująca się przy ulicy Pańskiej prd nr. 320; licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 7.000 rb.; nieruchomość, należąca do Abrama-Moszka i Frajdli małż. Kohnów, znajdująca się przy ulicy Piotrkowskiej pod № 741; licytacja rozpocznie się od sumy szac. 88.122 rb.

Z ulicy. Ulica Cegielniana na przestrzeni pomiędzy ulicami Skwerową i Widzewską została zamknięta dla ruchu kołowego, z powodu układania bruku drewnianego, a że robota ta prowadzi się i na ulicy Cegielnianej, w miejscu łączącym się z Widzewską, przejazd na ulicy Wiązowskiej pomiędzy ulicami Dzielną i Kamienną, również jest zamknięty. Po ukończeniu robót

Najlepsze i najtańsze
fotograficzne aparaty można
 nabyć tylko u
Alfreda Pippel
 Łódź Nawrot 24

Przewodnik.

Geometra.
 Władysław Starzyński, geometra przysię-
 gły, przyjmuje wszelkie czynności w za-
 kres miernictwa wchodzące. Ul. Za-
 chodnia № 62 róg Cegielnianej dom
 W-go Poznańskiego.

Budowniczość.
 Kazimierz Sokolewski, Budowniczy, Bene-
 dykta 29. Plany budowlane, kościoła,
 oceny do asekuracji i Towarzystwa
 Kredytowego miasta Łodzi. Wszelkie
 roboty w zakres budowlany wchodzące

Księgarnie.
 H. Milbitz, Piotrkowska 18. Księgarnia
 i skład Nut, poleca: Wielki wybór książ-
 żek do Nabożeństwa w ozdobnych upra-
 wach.

Lakiery i farby.
 W. Karpiński i W. Leppert w Warszawie.
 Lakiery powozowe, dekoracyjne, solry-
 tusowe, pokosty, politory emaljowe,
 farby olejne, suche, drukarskie i lito-
 graficzne. Zastępcy na Łódź, Zawadzki
 i Karliński, Średnia 21.

Oszczędność.
 A. Karo. Pierwszy łódzki zakład repara-
 cyjny przedmiotów domowego i gospo-
 darstwa, w Łodzi, Piotrkowska 88, Mi-
 kołajewska 35, wykonywa roboty bla-
 charskie i ślusarskie, bielenie rondli i
 samowarów, bronzowanie i lakierowanie,
 reperatury lamp, lodowiz pokojowych,
 przedmiotów mosiężnych i brązowych,
 wszelkich maszyn kuchennych i wy-
 żymaczek, ostrzenie i obsadzanie noży
 jak również sklejanie przedmiotów szklan-
 ych i porcelanowych i t. p. Roboty
 wykonywane będą starannie i po cenach
 przystępnych

Zakład przewozowy
 D. Szumilna, Nawrot 74. Przyjmuje prze-
 prowadzki po cenach przystępnych. Gwa-
 rancja pewna.

Nowy zakład przewozowy.
 Ignacy Kozłowski, Ulica Średnia № 98
 Przyjmuje wszelkie przeprowadzki po ce-
 nach przystępnych. Za uszkodzenia od-
 powiada. Polecam się łaskawym wzglę-
 dom Szanownej Publiczności. Z szacun-
 kiem Ignacy Kozłowski.

Cukiernie.
 J. Szmagler i E. Bartoch, Piotrkowska 47
 róg Zielonej i Piotrkowska № 28. Poleca
 znane z doskonałości paczki wiedeńskie
 i murzynki (czekoladowe) codziennie świe-
 że, jak również baby petinetowe, parzo-
 ne i piaskowe, plałki waniliowe, biko-
 we i wiedeńskie, ciastka różne desero-
 we, Bouches des dames, Petit fours,
 herbatniki kruche i migdałowe, cukry
 deserowe, czekoladki, owoce w konser-
 wie, karmelki róż. t. d. Karmelki
 od kaszlu szlazowe, słodowe, i miodo-
 wo-ziolowe, torty, tace ciast, kremy
 hiszpańskie i mrożone, Princee piele,
 Blombiery, lody i Blamanże.

Skład piwa
 Łódzki skład ryńskiego piwa i portera
 Waldschlösschen ul. Barcza № 3 przy
 Szosie Rokietnickiej za monopolem. Tele-
 fon: Adolf Wagner.

Pracownia haftów.
 Pracownia haftów artystycznych Klary
 Zajdel, Piotrkowska № 73. Przyjmuje
 wszelkie roboty w zakres haftu wcho-
 dzące. Aparata kościelne, chorągwie ce-
 chowe, także reperuje kościelne apar-
 ata, przerabiam i odświeżam chorągwie
 cechowe. Pracownia moja renomowana
 kilkoletnią pracą, zasłużyła na zupełne
 zaufanie Sz. Publiczności, wykonywam
 takowe po możliwie niskich cenach. Po-
 lecam się łaskawym względem z szacun-
 kiem Klara Zajdel.

Mleczarnie.
 Dominiusz Rogów, Mleczarnia, Średnia 3
 Fila, Piotrkowska № 59 w Łodzi, urzą-
 dzona na wzór „Nadświdzanki“ w War-
 szawie. Poleca wszelkie produkty wiej-
 skie, zawsze świeże i w wyborowym
 gatunku. Na miejscu wszystkie piwa.

**Składy narzędzi chirurgicznych i
 nozowniczych.**
 Zygmunt Kwasniewski Piotrkowska Nr. 73
 poleca w wielkim wyborze scyzoryki,
 nożyczki, brzytwy angielskie. Przy skła-
 dzie zakład reparacyjny przyjmuje wszel-
 kie reperatury narzędzi chirurgicznych
 i nozowniczych.

Zakład Krawiecki.
 Leon Langner, krawiec męzki z Warsza-
 wy, przeprowadził się na ul. Piotrkow-
 ską № 103 i wyrabia ubrania marynar-
 kowe z powierzonego towaru po rb. 8,
 z dobremi dodatkami. m5

Robert Walter. Oszczędność. Pierwszy
 łódzki zakład reparacyjno-krawiecki,
 najpiękniej reperuje, przerabia, nieje,
 czyści, pierze chemicznie oraz farbuję
 garderobę męzką. Wykonanie eleganc-
 kie i szybko. Ceny nader umiarkowa-
 ne. Ulica Piotrkowska № 132.

„**ARAGO**“ St. Górskiego, zna-
 ny ze swej skutecz-
 ności na wyniszczenie **Odcisków**
 30 i 50 kop.
 Sprzedaż w składach aptecznych.
 507-15-2

Kefir świeży
 po cenie możliwie niskiej, można u mnie
 dostać w każdym czasie.

Czaplicka
 Mikołajewska № 35 w sklepie.
 560-d-34

Zakopane.
 Willa „Urania“ ul. Zamajskiego № 8.
Pierwszorządny pensjonat
 z komfortem urządzony. Kuchnia wybo-
 rowa. Ceny bardzo umiarkowane.
 794-3-3

Wł. Kaczmarek, Księgarnia
 Łódź, ul. Piotrkowska 108.
 Otrzymała świeżo wydane podręczniki te-
 chniczne

Homułka M. Przewodnik dla ślusarzy.
 z 403 rysunkami, ro. 1 kop. 50.
 Książka narzędziowa (polska
 nazwy i wyrażenia narzędzi techniczn.)
 kop. 15.
 Rolnik.
 Podręcznik dla tokarzy 60 kop.
Skotnicki W. i A. Ostrowski. Szla-
 zy automatyczne z 12-ma tablicami rb. 2.
Sokal Em. Budowa kanałów ulicznych.
 Poradnik dla techników, dozorców ro-
 bót kanalizacyjnych, z atlasem rb. 1.
 799-3-3

RESTAURACYA
Bar Amerykański
 Nowy-Rynek № 2
 poleca śniadania do wyboru po 20 kop.,
 obiady 40 k., kolacje à la carte wszyst-
 ko na najświeższym maśle. Piwo w 4 ga-
 tunkach. Gabinety. Ceny z wyjątkiem. Usłu-
 ga szybka. Zakład otwarty do 2-głej
 w nocy. 784-3-3

„Interfecto“
 proszek na wszelkie robactwo, tępł rady-
 kalnie: karaluchy, prusaki, plus-
 kwy, mole. Skład główny „Inter-
 fectora“ u Ludwika Spiessa, L.
 Glucka i we wszystkich składach apte-
 cznych i aptekach w Łodzi.
 680-30-6

**STÉ
 A. RALLET & C^{IE}
 MOSCOU
 DERNIERE CREATION
 EXTRAIT
 LILAS
 DOUBLE
 PARFUM RÉEL DE LA
 FLEUR**

Obiady
 wydaje się na miasto w różnych cenach.
 Nawrot № 8 m. 27.
 297-22-d

Helenów. W niedzielę d. 6 lipca
 odbędzie się
 na korzyść **Łódzkiej Straży Ogniowej ochotniczej**
ZABAWA OGRODOWA
 gimnastyków **Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotn.**
 a mianowicie: szwedzkie ćwiczenia zbiorowe, ćwiczenia na narzędziach,
 wolne ćwiczenie, piramidy i żywe obrazy. Koncertować będą od godz.
 2 i pół popoł. 2 orkiestry. Bliższe szczegóły w programach.
 801-3-2 **Wejście 40 kop., dzieci płać 20 kop.**

Cegielniana № 16. **Cegielniana № 16.**
„Ogród Sielanka“
 Od czwartku t. j. 3 Lipca począwszy, codziennie **Koncert po-**
dwójny wykonany przez znany kwintet pod dyrekcją p. **Stanisła-**
wa Słupeckiego jako też przez międzynarodowy kwartet Śpiewa-
 ków „Steinert.“
 I) Tenor p. D. Bernstein I) Bas p. M. Hartstein
 II) Tenor p. A. Hellman II) Bas p. J. Loesch
Wejście do ogrodu kop. 15.
 Dzieci „ 5.
 800-3-2

M. Sprzączkowski **Łódź,**
 Piotrkowska 54
 róg Dzielnej
Hurtowy i Detaliczny
SKŁAD WIN,
 oraz Główny Skład Herbaty, firmy
Piotr Orłow
 Poleca: Odstałe wina kuracyjne Węgierskie, Francuskie, Reńskie, Hisz-
 pańskie, Włoskie—„Vermouth“ tudzież Koniaki kuracyjne, oraz Rummy i li-
 kiery krajowe i zagraniczne.
Wina Krymskie: białe i czerwone od 40 kop. do 1 rubla za butelkę. Mio-
 dy staropolskie od 60 kop. do 10 rb. za butelkę.
KAWIOR ASTRACHAŃSKI r-57
 gruboziarnisty bez soli, oraz wszelkie towary w zakres kolonialny i deli-
 katesów wchodzące. **Cukier** po cenach stałych fabrycznych.

Zakład Zegarmistrzowski
St. Dreckiego
 przeniesiony od 1-go lipca r. b. z Piotrkowskiej № 99
 na ul. Piotrkowską № 113.
 796-10-3

Chemiczna Pralnia, Farbiarnia i Sztuczna Cerownia
J. THOMASA
 ulica Piotrkowska № 79 i Spacerowa № 30
 830-r-38 **pod kierunkiem pierwszorzędnego specjalisty.**
 Przyjmuje do prania i farbowania: garderobę męzką i damską, plusze, jedwab-
 nie, aksamity, firanki białe i kolorowe, koronki, portyery itd. Czyści i far-
 buje bez potrzeby prucia garderoby. Dekatyzacja materyałów dla panów
 krawców. Zapewnia gwarancja trwałości kolorów. Ceny możliwie niskie.